ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
Vol. XX, 8 SECTIO H 1986

Zakład Planowania Społecznego, Gospodarczego i Przestrzennego
Wydziału Ekonomicznego UMCS

Andrzej MISZCZUK

Teoria a praktyka lokalizacji przemysłu w warunkach polskich, na przykładzie województwa lubelskiego

Теория и практика размещения промышленности в условиях ПНР на примере Люблинского воеводства

Theory Vs. Practice of Industry Localization in Polish Conditions, as Exemplified by the Lublin Region

WPROWADZENIE

Można z dużym uproszczeniem stwierdzić, że istota planowanią przestrzennego sprowadza się do określenia prawidłowych lokalizacji inwestycji. Zróżnicowana efektywność tych lokalizacji odzwierciedla stopień poprawności podjętych decyzji. Okazuje się, że umiejscowienie w przestrzeni działalności gospodarczej, zwłaszcza przemysłu, nie jest zadaniem prostym, należy tu bowiem uwzględniać przesłanki natury społecznej, ekonomicznej, technicznej, ekologicznej czy też politycznej. Ważność problematyki jak i jej wieloaspektowość spowodowały zainteresowanie autora tym tematem.

Celem zamierzonego opracowania jest prezentacja polskiego dorobku teoretycznego w zakresie lokalizacji działalności przemysłowej, przeprowadzona na tle ewolucji poglądów w tej dziedzinie w gospodarce kapitalistycznej i wypracowanych socjalistycznych teorii rozmieszczenia sił wytwórczych, a także konfrontacja teoretycznych zasad postępowania ze stosowaną praktyką lokalizacyjną na obszarze Polski od roku 1945 oraz na przykładzie województwa lubelskiego, po przeprowadzonych w 1975 roku zmianach w jego administracyjnych granicach.

KAPITALISTYCZNE TEORIE LOKALIZACJI PRZEMYSŁU I OCENA ICH PRZYDATNOŚCI W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Kapitalistyczne teorie lokalizacji przemysłu można podzielić na trzy zasadnicze grupy [1]:

1) tradycyjne — rozwijające się na gruncie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, w myśl których przedsiębiorcy powinni kierować się przy lokalizacji zakładów dążnością do minimalizacji kosztów, która to z kolei stanowi jedyną drogę do maksymalizacji zysku;

2) nowsze, których punktem wyjścia jest zbyt, chłonność rynku, kształtowanie się ceny rynkowej. W myśl tych teorii należałoby lokować przedsiębiorstwa bezpośrednio na obszarach rynków zbytu lub w najbliższej od nich odległości. Odstępstwa od tej zasady mogłyby się wiązać z korzyściami z tytułu: a) poziomu kosztów transportu, b) poziomu płac, c) koncentracji produkcji;

3) najnowsze, które rozwijały się i rozwijają w okresie kapitalizmu monopolistycznego. Charakteryzują się bardzo szerokim spojrzeniem na problemy teorii lokalizacji, a w szczególności podkreślają wzajemne powiązania i współzależności poszczególnych decyzji lokalizacyjnych w ramach jednej branży i różnych branż, rozwijają problematykę badań regionalnych, rozwoju regionów, współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej, dostrzegają bardzo dużą rolę interwencjonizmu państwowego.

Powstanie i rozwój tradycyjnej teorii lokalizacji należy łączyć przede wszystkim z osobą niemieckiego ekonomisty A. Webera i obserwacjami procesów lokalizacyjnych, jakie poczynił w okresie szybkiego uprzemysłowienia Niemiec w latach 1870—1900 [2]. Za podstawowe kryterium wyboru miejsca lokalizacji uznał on minimalizację kosztów pod wpływem zmian czynników lokalizacyjnych. Wyróżnił trzy czynniki lokalizacyjne: transportu, pracy i aglomeracji, z których najważniejszym był czynnik transportu, a pozostałe miały znaczenie dewiacyjne [3]. W tym przypadku problem lokalizacji sprowadzał się do wyznaczenia punktu minimalnych kosztów transportu, określonych przez położenie (tj. wzajemne odległości) źródeł podstawowych surowców i rynków zbytu, zlokalizowanych w postaci określonych punktów przestrzeni, wzajemne stosunki wagowe poszczególnych surowców niezbędnych do wyprodukowania jednostki produktu gotowego oraz różnice taryfowe nieproporcjonal-

[1] K. Secomski: *Wstęp do teorii rozmieszczenia sił wytwórczych*. PWG. Warszawa 1956, s. 9—14.

[2] J. Rudziński: *Dorobek geografii przemysłu za granicą, a kierunki badań w Polsce*. „Przegląd Geograficzny" z. 1, t. XXVIII, 1956, s. 507.

[3] A. Wróbel: *W sprawie oceny burżuazyjnych teorii lokalizacji przemysłu*. „Przegląd Geograficzny" z. 3, t. XXVIII, 1956, s. 552.

ne do odległości przewozów czy ilości przewożonych dóbr, które Weber przeliczał na odległości lub wagę. Punkty minimalnych kosztów transportu wyznaczał Weber metodą izodopan, tj. linii łączących punkty o jednakowych kosztach transportu na jednostkę produkcji [4]. Odchylenia lokalizacji od punktu minimalnych kosztów transportu mogą spowodować oszczędności wywołane dwoma pozostałymi czynnikami, przekraczające dodatkowe koszty transportu. Czynniki transportu i pracy A. Weber zaliczył do czynników regionalnych, tj. tworzących szkielet struktury przestrzennej przemysłu w skali kraju, natomiast aglo-i deglomeracyjne miały jedynie charakter lokalny. Niedocenianie czynników aglomeracyjnych znalazło również wyraz w zgrupowaniu przez A. Webera wszystkich korzyści aglomeracji w jednej funkcji oraz w stwierdzeniu, że deglomeracja jest odwrotnością tendencji aglomeracyjnych i zależy wyłącznie od wielkości samej aglomeracji [5].

Teoria A. Webera ma charakter statyczny, abstrakcyjny, dedukcyjny i opiera się na maksymalnie uproszczonych przesłankach rozważań (m. in. pomija problematykę społeczno-gospodarczą wyboru lokalizacji). Zasadnicze znaczenie tej teorii polega jednak na zapoczątkowaniu badań dotyczących problematyki przestrzennego rozwoju przemysłu, wprowadzeniu wielu fundamentalnych pojęć teorii lokalizacji stosowanych zarówno w krajach kapitalistycznych, jak i socjalistycznych [6].

Dyskusja nad teorią Webera stała się podstawą do jej rozwinięcia i tworzenia nowych teorii lokalizacji. Jej rozwój nastąpił poprzez wprowadzenie do niej czynników lokalizacji związanych z popytem i rynkiem zbytu (W. Sombart, A. Engländer). W ten sposób przesunięty został punkt ciężkości z kryterium minimalizacji kosztów produkcji na kryterium maksymalizacji zysku inwestora [7]. Tacy badacze, jak F. A. Fetter, H. Hotteling uznali, że najważniejszym czynnikiem lokalizacyjnym jest popyt oraz, że celem działalności przedsiębiorcy jest maksymalizacja zasięgu rynku przy cenach zapewniających maksymalizację zysku, co z kolei uzależnia konkurencja dostawców [8].

Teorie W. Sombarta, A. Engländera, A. F. Fettera, H. Hottelinga, zaliczane do teorii nowszych, charakteryzują się przeciwstawnym punktem widzenia (od strony rynku) w stosunku do teorii tradycyjnych (od strony kosztów produkcji). Wprowadzają wiele elementów dynamicznych,

[4] R. Domański: Geografia ekonomiczna. PWN. Warszawa-Poznań 1982, s. 215—216.

[5] B. Gruchman: *Czynniki aglomeracji i deglomeracji przemysłu w gospodarce socjalistycznej.* „Studia KPZK PAN", t. XVIII, 1967, s. 15.

[6] Z. Prochowski: *Problemy teorii lokalizacji produkcji w zachodniej literaturze ekonomicznej.* „Zeszyty Naukowe WSE w Łodzi" z. 8, 1960, s. 40.

[7] Rudziński: *op. cit.*, s. 507.

[8] Prochowski: *op. cit.*, s. 43.

zwłaszcza oddziałujących na konkurencję, np. zmiany cen, chłonność rynku, wahania koniunkturalne. Ogólnie można jednak stwierdzić, że raczej w małym stopiu przyczyniły się do pogłębienia wyjaśnienia zjawisk i procesów związanych z przestrzennym rozmieszczeniem przemysłu i podobnie jak teorie tradycyjne zostały one poddane krytyce w teoriach powstałych w okresie późniejszym.

Przedstawicielami teorii zaliczanych do oscylujących między nowszymi a najnowszymi oraz do najnowszych teorii lokalizacji przemysłu są m. in.: A. Predöhl, E. M. Hoover, S. Florence, A. Lösch, W. Isard, F. Perroux.

A. Predöhl, E. M. Hoover, S. Florence akceptują w zasadzie kosztową koncepcję analizy lokalizacji, akcentując przede wszystkim oszczędności, jakie osiąga się z tytułu koncentracji produkcji. Wyróżniają oni trzy odmienne typy koncentracji, a mianowicie opartą na rozbudowie zakładu, koncentrację zakładów jednej gałęzi produkcji i koncentrację różnych gałęzi produkcji [9]. Stwierdzają, że tendencja do koncentracji wynika ze specjalizacji i integracji produkcji w ramach jednego zakładu, przedsiębiorstwa czy ośrodka lokalizacyjnego [10]. Specjalizacja daje oszczędności w kosztach produkcji, pozwala na rozszerzenie skali produkcji, zwiększa rozmiary zakładu. Integracja przynosi oszczędności wynikające ze wspólnych kosztów przy łącznym wytwarzaniu wspólnego surowca dla kilku produktów lub odwrotnie oraz gdy wspólny półprodukt wytwarzany jest z kilku surowców dla kilku odbiorców. E. M. Hoover proponuje zastosowanie w praktyce, przy ustalaniu lokalizacji metody „odsiewu", tj. odrzucania nieodpowiednich kategorii obszarów [11]. Zarówno S. Florence, jak i E. M. Hoover podkreślają konieczność ingerowania państwa w procesy lokalizacji przemysłu.

Kolejny przedstawiciel kapitalistycznych teorii lokalizacji A. Lösch łączy dwa aspekty dotychczasowych teorii stwierdzając, że celem przedsiębiorcy jest maksymalizacja zysku, a ta zależy zarówno od kształtowania się kosztów produkcji, jak i popytu [12]. Autor ten stwierdza, że nie ma jednoznacznego rozwiązania lokalizacji poszczególnych przedsiębiorstw, gdyż z chwilą wprowadzenia oprócz zmiennych przestrzennych (tj. kosztu własnego i odległości) zmiennego wolumenu produkcji oraz ceny rozwiązanie geometryczne staje się niemożliwe, a algebraicznie prowadzi to do konstrukcji równań nierozwiązalnego stopnia. W praktyce należy rozwiązać ten problem przez próbowanie kolejnych kombinacji

---

[9] Rudziński: *op. cit.*, s. 514.

[10] *Ibid.*, s. 516.

[11] E. M. Hoover, C. P. Wood: *Wybór lokalizacji przemysłowej.* „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej", z. 4, 1955, s. 50.

[12] Wróbel: *op. cit.*, s. 555—556.

poszczególnych czynników. Lösch formułuje również pojęcie regionu ekonomicznego jako rynku zbytu różnych towarów przyjmując za jego optymalny kształt sześciokąt. Nowym elementem w teorii Löscha jest zbudowanie modelu gospodarki przestrzennej w oparciu o model równowagi ogólnej.[13]

Kontynuatorem teorii A. Löscha jest W. Isard, który dokonał krytycznej analizy modelu równowagi ogólnej. Uznał, że problem ten należy rozwijać w oparciu o relacje nakładów — wyników, cen — kosztów, włączając nakłady transportowe. W stosunku do pojedynczych zakładów i kompleksów przemysłowych analizował on składniki kosztów reagujące na zmiany lokalizacyjne, podkreślając ich substytucję. Podobnie jak A. Weber uznał za dominujący czynnik transportu, odmawiając aktywnej roli czynnikowi aglomeracji.[14]

Ostatnio bardzo popularna stała się teoria biegunów wzrostu sformułowana przez F. Perroux[15]. Istota tej teorii sprowadza się do propozycji aktywizacji regionów słabiej rozwiniętych w oparciu o lokalizację w nich przemysłów pozostających w gestii państwa. Jest to nowe ujęcie problemu, gdyż w dotychczasowych działaniach aktywizacyjnych państwa na rzecz regionów słabo rozwiniętych preferowana była infrastruktura. Lokalizacja tzw. przemysłu motorycznego lub strategicznego, tj. pobudzającego rozwój szeregu wzajemnie powiązanych działalności jest równoznaczna z zaszczepieniem bieguna wzrostu. Rozprzestrzenianie się wpływów bieguna, tj. jego polaryzacja dokonuje się poprzez osie wzrostu, tworzone przez infrastrukturę techniczną. Wzajemna kombinacja biegunów i osi wzrostu tworzyła strefy wzrostu.

Zaprezentowana tu, w ogólnym zarysie, teoria F. Perroux znalazła odzwierciedlenie w V planie francuskim (1966—1970), w którym zaproponowano utworzenie na terenie kraju ośmiu tzw. metropolii równowagi, mających za zadanie odciążenie aglomeracji paryskiej.

Teoria biegunów wzrostu, sprowadzająca się do aktywizacji gospodarczej regionów, może być przydatna w warunkach gospodarki planowej. Przydatność tę odzwierciedlają podobne, choć niezależne od niej, teorie polskie formułowane w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, pod nazwą ośrodki wzrostu przemysłowego i układu węzłowo-pasmowego. Wdrażane do rzeczywistości nie przyniosły one zakładanych efektów. Wynikło to z niewłaściwego tworzenia biegunów oraz ze scentralizowanego systemu zarządzania gospodarką, nie przewidującego rezerwy wol-

---

13 Prochowski: *op. cit.*, s. 43—45.

14 J. Polski: *Związki przestrzenno-produkcyjne w procesie uprzemysłowienia Makroregionu Środkowo-Wschodniego.* UMCS. Lublin 1982, mps pracy doktorskiej, s. 9—10.

15 B. Winiarski: *Polityka regionalna.* PWE. Warszawa 1976, s. 258—260.

nych kapitałów, zatem wykluczającego realizację inwestycji indukowanych przez bieguny [16]. Wydaje się jednak, że ciekawe byłyby rozważania nad możliwością ponownego zastosowania tych koncepcji w warunkach realizowanej obecnie reformy gospodarczej.

Jak z tej krótkiej prezentacji wybranych kapitalistycznych teorii lokalizacji wynika, poglądy w kwestii rozmieszczania przemysłu przeszły i przechodzą dość wyraźną ewolucję. Początkowo, gdy procesy gospodarcze wykazywały małe nasilenie zajmowano się wyborem lokalizacji poszczególnych zakładów z punktu widzenia interesów przedsiębiorcy. Z czasem dostrzeżono konieczność uwzględniania uwarunkowań rynkowych. Jeszcze wówczas nie wychodzono poza mikroekonomizm, dopiero nasilenie procesów koncentrowania działalności gospodarczej i likwidacja wolnej konkurencji oraz skutki, jakie te zjawiska wywołały, skłoniły ekonomistów do konstruowania teorii ujmujących problematykę przestrzennej organizacji działalności gospodarczej nie tylko w skali mikro- ale i makroekonomicznej, w połączeniu z szerszą problematyką gospodarki przestrzennej, zwłaszcza z systemem osadniczym. Najnowsze teorie lokalizacji cechuje podejście systemowe, dynamiczne. Dostrzegają one konieczność interwencji państwa i to nie tylko w formie pośredniej. Posługują się dosyć dobrze wykształconymi instrumentami matematyczno-statystycznymi, jednak nie przykładają należytej wagi do problematyki społeczno-ekonomicznej oraz ekologicznej. Niektóre teorie opierają się na nierealnych założeniach, tym niemniej znajomość kapitalistycznych teorii lokalizacji przemysłu jest niezbędna przy konstruowaniu socjalistycznych teorii rozmieszczenia sił wytwórczych. Istnieje bowiem możliwość praktycznego wykorzystania niektórych teorii, oczywiście nie w całości. Szczególnie dotyczy to teorii skłaniających się w kierunku aktywnego oddziaływania państwa na politykę lokalizacyjną (np. teoria biegunów wzrostu). Poza tym należałoby wykorzystywać techniki badawcze, stosowane szczególnie w pracach najnowszych oraz wnioski formułowane na przestrzeni lat przez różnych autorów.

ROZWÓJ TEORII ROZMIESZCZENIA SIŁ WYTWÓRCZYCH W POLSCE

Polski dorobek w dziedzinie problematyki lokalizacyjnej w ujęciu teoretycznym jest raczej niewielki, w porównaniu z osiągnięciami zagranicznymi [17]. Wynika to z kilku faktów, a mianowicie:

---

[16] Krytykę teorii F. Perroux'a przeprowadził Winiarski: *op. cit.*, s. 264—272.

[17] Ocenę polskiego dorobku w tym zakresie przedstawił Z. Prochowski: *Problemy teorii lokalizacji produkcji w polskiej literaturze ekonomicznej — próba oceny.* „Zeszyty Naukowe WSE w Łodzi" z. 12, 1960, s. 125—134.

— po I wojnie światowej późniejszy i wolniejszy proces uprzemysławiania kraju nie powodował dostatecznie silnych potrzeb badań w tym zakresie,

— po II wojnie światowej tempo industrializacji wyraźnie wzrosło, występowały bardzo duże potrzeby budownictwa przemysłowego, co spowodowało, że posiadana szczupła kadra naukowa skupiła swoje prace nad rozwiązywaniem problemów praktyki lokalizacji przemysłu. Niewiele czasu pozostawało zatem na studia teoretyczne, co nie oznacza, że ich w ogóle nie podejmowano.

Klimat polityczny lat 1950—1956 również nie sprzyjał rozwojowi polskiej myśli w tym zakresie. Przy lokalizacji inwestycji kierowano się wówczas przesłankami bardziej natury politycznej (tworzenie skupisk klasy robotniczej) niż ekonomicznej.

W Polsce międzywojennej pierwszymi i jedynymi opracowaniami teoretycznymi z dziedziny lokalizacji przemysłu były prace W. Krzyżanowskiego [18]. Ich autor nawiązywał w swoich poglądach do teorii A. Predöhla i F. A. Fettera, wyrazem czego było reprezentowane przez W. Krzyżanowskiego stanowisko, że lokalizacja jest ciągłą substytucją czynników produkcji. Jednakże nie ograniczał się on do sprawy konkurujących ze sobą zastępczych zespołów produkcyjnych, a wskazywał na silny wpływ wywierany na lokalizację przemysłu przez substytucję w konsumpcji.

Powstająca po II wojnie światowej literatura z zakresu rozmieszczenia przemysłu cechuje się znaczną różnorodnością co do sposobu ujmowania, stosowanych metod badawczych i szczebla uogólnienia tej problematyki. Reprezentantem całościowego ujmowania problematyki rozmieszczenia sił wytwórczych jest K. Dziewoński. W swoich pracach zajmuje się czynnikami lokalizacji bazując na podziale wypracowanym przez teoretyków kapitalistycznych. Prezentuje też własną klasyfikację zakładów przemysłowych i wyodrębnia dla nich typowe czynniki lokalizacji, formułuje zasady lokalizacji poszczególnych działów gospodarki, rozpatruje ich regionalizację. Jako pierwszy wprowadza do literatury polskiej pojęcie zespołu produkcyjnego.

Drugim reprezentantem kompleksowego podejścia do problematyki rozmieszczenia przemysłu jest B. Oyrzanowski. Wyszedł on z założenia, że z prawa koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych oraz dla zabezpieczenia realizacji prawa maksymalnego zaspokojenia rosnących potrzeb wynika konieczność stosowania zasady równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych. Kompleksowy rozwój

[18] W. Krzyżanowski: *Lokalizacja przemysłu. Polska Akademia Umiejętności.* Kraków 1927; W. Krzyżanowski: *Terytorialne rozmieszczenie przemysłu.* Towarzystwo Ekonomiczne. Kraków 1927.

regionu jest wynikiem stosowania tej zasady z uwzględnieniem środowiska geograficznego. B. Oyrzanowski w swej teorii pominął ekonomiczną efektywność proponowanych przez siebie rozwiązań. Szkoda, że dopiero praktyka gospodarcza musiała tę teorię zweryfikować.

W pewnej opozycji do wymienionej teorii pozostają poglądy K. Secomskiego, który w socjalistycznej teorii rozmieszczenia sił wytwórczych wyodrębniał trzy zasadnicze elementy [19]:

1) ogólną teorię rozmieszczenia sił wytwórczych,
2) teorie branżowe,
3) teorię lokalizacji szczegółowej.

Ogólna teoria, w oparciu o założenia polityczno-społeczne, ekonomiczne, społeczno-kulturalne, obronności kraju oraz dynamiczne (wynikające z perspektywicznego ujmowania rozwoju całej gospodarki) formułuje naczelną zasadę racjonalnego rozmieszczenia sił wytwórczych, rozbijając ją na kilka zasad szczegółowych:

1) wszechstronnego rozwoju regionów,
2) aktywizacji terenów zacofanych,
3) biernej i czynnej deglomeracji niektórych regionów,
4) specjalizacji regionów i współpracy międzyregionalnej,
5) współpracy międzynarodowej,
6) wzrostu społecznej wydajności pracy w wyniku optymalnego wykorzystania: zasobów siły roboczej, zasobów przyrody,
7) obniżki kosztów całkowitych,
8) powiązania teorii lokalizacji z teorią efektywnego inwestowania.

Teorie branżowe precyzują szczegółowe zasady lokalizacji związane z danym działem gospodarki narodowej, uwzględniając jego specyfikę.

Teoria lokalizacji szczegółowej zawiera szereg praktycznych sformułowań niezbędnej dla prawidłowej lokalizacji pojedynczych obiektów.

Ewolucja polskich teorii rozmieszczenia sił wytwórczych pozwala na wyodrębnienie kilku specyficznych nurtów i kierunków badawczych. W ewolucji tej zaznaczyły się wyraźnie dwa podstawowe nurty, tj. branżowy i regionalny. Pierwszy akcentuje surowcowe i technologiczne uwarunkowania skali produkcji i rozmieszczenia zakładów danej branży. W ramach tego nurtu można wyróżnić kierunek: historyczny i techniczno-ekonomiczny.

Ujęcie historyczne sprowadza się do zastosowania metody porównań przekrojów czasowych celem zbadania przemian w rozmieszczeniu przemysłu. Pokazuje ono zmienność oddziaływania poszczególnych czynników lokalizacji w zależności od zmian stosunków ekonomicznych czy technologicznych. W Polsce tego typu badaniami zajmuje się J. Kostrowicka, która zastosowała je m. in. do przemysłu tartacznego.

---

[19] Secomski: *op. cit.*, s. 49—55.

Kierunek techniczno-ekonomiczny reprezentowany jest przez A. Kuklińskiego i W. Ostrowskiego. Ujęcie tego typu jest bardzo ważne z punktu widzenia praktyki, gdyż wprowadza szereg wskaźników techniczno-ekonomicznych oraz wyodrębnia czynniki lokalizacyjne, występujące w poszczególnych gałęziach przemysłu. Na tej podstawie można określić zależność czynników lokalizacyjnych oraz ich zmienność, nie tylko w stosunku do poszczególnych gałęzi przemysłu, ale i do procesu technologicznego. Ma to duże znaczenie dla planowania perspektywicznego.

Regionalny nurt teorii rozmieszczenia sił wytwórczych jest dosyć licznie reprezentowany w naszej literaturze. Jego problematyka sprowadza się do wyboru kierunków inwestycyjnych oraz lokalizacji przemysłu pod kątem całego okręgu czy regionu. Lokalizacja inwestycji analizowana jest w aspekcie jej wpływu na terytorialny podział pracy społecznej, politykę lokalną, zwiększenie jej celowości oraz efektywności społecznej i gospodarczej. Przedstawiciele tego nurtu (K. Dziewoński, S. Berezowski, B. Malisz, K. Secomski, L. Straszewicz i in.) podejmują prace nad określeniem regionów, ich funkcji, ustaleniem problematyki planowania regionalnego.

Pewną odmianą a właściwie uzupełnieniem nurtu regionalnego jest kierunek reprezentowany głównie przez B. Winiarskiego, a związany z planowaniem terenowym. Ma on na celu podnoszenie racjonalności, wydawanych przez władze terenowe decyzji i opinii lokalizacyjnych.

Charakterystyczny dla dorobku polskiej myśli teoretycznej związany z rozmieszczeniem sił wytwórczych jest zatem pewien dualizm w ujęciu tej problematyki sprowadzający się do jej rozpatrywania bądź to od strony układu gałęziowo-branżowego, bądź też układu regionalnego. Separatyzm ten jest sztuczny i przynosi wiele szkód w praktyce lokalizacyjnej [20]. W układzie gałęziowo-branżowym głównym kryterium lokalizacji jest maksymalizacja (optymalizacja) efektów produkcyjnych, co wywołuje tendencję do silnej koncentracji przejawiającej się poszukiwaniem optymalnej wielkości zakładu, a następnie różnych form aglomeracji. Tendencje aglomeracyjne wywołują zastrzeżenia z punktu widzenia układu regionalnego, w którym za podstawowe kryterium lokalizacyjne w dziedzinie przemysłu przyjmuje się maksymalizację zatrudnienia w regionie. Związane jest to z dążeniem do pełnego wykorzystania zasobów siły roboczej oraz aktywizacją obszarów słabo rozwiniętych lub nierozwiniętych gospodarczo. Tak sformułowane kryterium wywołuje tendencję do rozpraszania nowo budowanych obiektów. Nadmierna aglomeracja nie przynosi spodziewanych korzyści z tytułu koncentracji ze wzglę-

[20] Skutki tego zjawiska są widoczne w praktyce rozmieszczania przemysłu, por. część 4 i 5 niniejszego opracowania.

du na konieczność budowy nowej lub przeciążania (ze wszystkimi tego ujemnymi skutkami) istniejącej infrastruktury społecznej i technicznej, na nakłady jakie ponoszone są na ochronę środowiska, bądź przy ich braku, ze względu na koszty społeczne i ekonomiczne obniżenia stanu zdrowotności ludności itp. Nadmierna deglomeracja zaprzepaszcza natomiast całkowicie oszczędności kosztów z tytułu koncentracji.

Próbę opracowania teorii, przezwyciężającej przeciwstawne tendencje układu gałęziowo-branżowego i regionalnego, podjął K. Secomski [21]. Proponuje on ustalenie na podstawie rachunku ekonomicznego optimów: wielkości zakładów, aglomeracyjnego, gałęziowego i międzygałęziowego. Należałoby zatem stosować rachunek dla każdej gałęzi oddzielnie i łącznie, z punktu widzenia regionu. Pozwoliłoby to na właściwe łączenie korzyści z tytułu koncentracji z dodatkowymi obciążeniami jej towarzyszącymi oraz ustalenie momentu czasu, w którym nastąpi przekroczenie progów rozwojowych.

Podsumowując dorobek polskich teoretyków lokalizacji należy stwierdzić, że jest on bardzo zróżnicowany. Początkowo był kształtowany przez potrzeby praktyki. Duży wpływ na polską literaturę miała zarówno myśl zachodnia jak i radziecka. Wysoki poziom osiągnęły badania nad strukturą przestrzenną przemysłu i dynamiką jego zmian (kierunek historyczny). Pozytywnym objawem badań jest duża liczba prac z zakresu koncentracji przemysłu oraz uwzględnianie roli postępu technicznego, chociaż w obu przypadkach mało jest prac o charakterze empirycznym. Badania efektywności ekonomicznej lokalizacji inwestycji z punktu widzenia makro- i mikroekonomicznego mają charakter poszukiwawczy.[22] Nie wypracowano jak dotąd kompleksowej teorii lokalizacji ani też całościowych uogólnień teoretycznych wynikających z praktyki lokalizowania obiektów przemysłowych w warunkach systemu gospodarki planowej [23]. W ostatnich latach mówi się coraz częściej o kryzysie studiów lokalizacyjnych w Polsce [24].

Słabość teorii lokalizacji oraz bardzo nikłe wykorzystywanie pewnych jej osiągnięć w praktyce, spowodowały bardzo niekorzystny obraz przestrzenny polskiego przemysłu w chwili obecnej, jednak negatywne zjawiska w praktyce lokalizacyjnej narastały latami.

---

[21] *Teoretyczne problemy rozmieszczenia sił wytwórczych.* Praca zbiorowa pod red. K. Secomskiego. PWE. Warszawa 1965, s. 18—24.

[22] Polski: *op. cit.*, s. 28—29.

[23] B. Prandecka: *Istota teorii lokalizacji.* „Studia KPZK PAN" t. LXXIV, 1980, s. 13.

[24] J. Biniecki: *Ekonomika lokalizacji.* „Studia KPZK PAN" t. LXXIX, 1983, s. 57.

KIERUNKI I ETAPY POLITYKI LOKALIZACYJNEJ W PRL

Struktura przestrzenna przemysłu Polski w roku 1950 była wypadkową procesów industralizacji kapitalistycznej obszarów Polski od połowy XIX wieku do wybuchu II wojny światowej, zniszczeń wojennych oraz odbudowy istniejących przed wojną zakładów. Dopiero rok 1950 uważa się za początek właściwej industralizacji socjalistycznej.

Proces uprzemysłowienia objął w swej początkowej fazie tylko niektóre rejony dzisiejszego terytorium Polski [25]. Najsilniej rozwinął się zabór pruski (710 tys. pracowników przemysłowych ogółem, tj. 63 na 1000 mieszkańców w 1913 roku), a w jego ramach najlepiej uprzemysłowiona była prowincja śląska. W zaborze rosyjskim (410 tys. pracowników przemysłowych, tj. 34 na 1000 mieszkańców) dobrze uprzemysłowione były gubernie piotrkowska i warszawska. Najsłabiej uprzemysłowione były ziemie zaboru austriackiego (70 tys. zatrudnionych w przemyśle ogółem, tj. 7 na 1000 mieszkańców) [26].

Zewnętrzne i wewnętrzne korzyści wynikające z koncentracji przemysłu doprowadziły do powstania kilkunastu wielkich zgrupowań przemysłu. Uformowały się one głównie w wielkich miastach bądź ich sąsiedztwie, na obszarach występowania zasobnych złóż surowcowych oraz w rejonach o tradycjach wytwórczości rękodzielniczej. W momencie wybuchu I wojny światowej 11 takich zgrupowań zasługiwało na miano okręgów przemysłowych. W zaborze pruskim były to okręgi: Górnośląski, Sudecki, Wrocławski, Zielonogórsko-Żarski, Szczeciński, Rybnicki; w zaborze rosyjskim wykształciły się 4 okręgi: Łódzki, Warszawski, Dąbrowski, i Częstochowski. W zaborze austriackim istniał natomiast tylko Bielski Okręg Przemysłowy, Poza okręgami przemysłowymi występowały również mniejsze zgrupowania ośrodków przemysłu w Zagłębiach: Staropolskim i Karpackim, w rejonie Krakowa i Białegostoku oraz pojedyncze ośrodki (Gdańsk, Elbląg, Poznań, Bydgoszcz, Legnica, Gorzów Wielkopolski, Grudziądz, Kalisz).

Pomimo ciężkich strat poniesionych w czasie I wojny światowej szybko rozwinął się przemysł Warszawskiego Okręgu Przemysłowego. W okresie międzywojennym dynamicznie rozwijały się również okręgi Szczeciński i Rybnicki. Słabszą dynamikę wykazywał Okręg Górnośląski ze względu na bariery celne uniemożliwiające eksport węgla do Niemiec. W szybszym tempie rozwijał się przemysł w Zagłębiu Staropol-

[25] Charakterystykę okresu industrializacji do 1918 roku oparta została na pracy: *Geografia przemysłu Polski*. Praca zbiorowa pod red. S. Leszczyckiego i T. Lijewskiego. PWN, Warszawa 1974, s. 128—144.

[26] K. Dziewoński, B. Malisz: *Przekształcenia przestrzenno-gospodarczej struktury kraju*. „Studia KPZK PAN" t. LXII, 1978, s. 23—24.

skim i Jaworznickim oraz w rejonie Krakowa. W Zagłębiu Staropolskim został rozbudowany przemysł zbrojeniowy (Kielce, Radom, Pionki, Skarżysko-Kamienna, Ostrowiec Świętokrzyski, Starachowice). W latach 1918—1939 znacznie rozwinęły się niektóre ośrodki przemysłowe ukształtowane w oparciu o duże miasta, zwłaszcza Poznań, Bydgoszcz, Lublin. W Gdyni wybudowano całkowicie nowy ośrodek przemysłowy wraz z najnowocześniejszym portem Bałtyku. W roku 1936 rozpoczęto realizację planu Centralnego Okręgu Przemysłowego. Przewidywał on industralizację obszaru o powierzchni 60 tys. km^2 na terenach południowo-wschodniej Polski. Zakładano w latach 1936—1940 stworzenie 107 tys. miejsc pracy w przemyśle [27]. Wybuch wojny przerwał budowę. Do 1 września 1939 roku uruchomiono kilka zakładów o łącznym zatrudnieniu ok. 10 tys. osób. Należy zwrócić uwagę na mocne podstawy teoretyczne planu COP. Wyznaczone lokalizacje charakteryzowały się bardzo wysoką efektywnością ekonomiczną. Właściwie wszystkie, postulowane w ramach COP, inwestycje zostały zrealizowane w Polsce Ludowej.

Druga wojna światowa przyniosła ogromne zniszczenia w potencjale ludzkim i gospodarczym. Straty w ludziach wyniosły 6028 tys. osób, tj. ok. 22,2% stanu ludności z 1939 roku [28]. Zniszczonych zostało 65,3% zakładów przemysłowych [29]. Największe straty zarówno ludnościowe jak i materialne poniosły najsłabiej uprzemysłowione województwa. Stosunkowo mniejsze straty poniosły ośrodki okręgów przemysłowych: Łódzkiego, Górnośląskiego oraz sąsiadujących z GOP-em: Rybnickiego, Bielskiego, Jaworznicko-Chrzanowskiego, Krakowskiego i Częstochowskiego. Na te 7 okręgów obejmujących 5% ogólnej powierzchni kraju przypadło 51% ogólnego zatrudnienia w przemyśle Polski [30]. W tej sytuacji niezbędna stała się przestrzenna dekoncentracja GOP-u (również ze względu na złe warunki zdrowotne ludności oraz trudności w eksploatacji węgla i rud cynkowo-ołowiowych jakie stwarza zabudowa powierzchniowa) oraz Łodzi (położenie na dziale wodnym). Konieczne natomiast stało się aktywizowanie terenów słabo rozwiniętych gospodarczo (głównie leżących wzdłuż Wisły i Odry).

Okres odbudowy nie przyniósł jednak poważniejszych zmian w strukturze przestrzennej przemysłu Polski. Potrzeby bieżące sprawiły, że kierowano się takimi kryteriami lokalizacyjnymi, jak szybkością efektu produkcyjnego, znaczeniem inwestycji dla produkcji i koniecznością za-

---

[27] Winiarski: *op. cit.*, s. 105.

[28] *Dzieje Polski.* Praca zbiorowa pod red. J. Topolskiego. PWN, Warszawa 1977, s. 844.

[29] *Rocznik Statystyczny.* GUS. Warszawa 1947, s. 72.

[30] S. Misztal: *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860—1965.* „Studia KPZK PAN" t. XXXI, 1970, s. 130.

bezpieczenia majątku przed zniszczeniem [31]. Struktura przestrzenna przemysłu Polski w roku 1950 charakteryzowała się dużą koncentracją produkcji w pasie ówczesnych czterech województw południowych (od wrocławskiego do krakowskiego) — 58% oraz w południowym pasie województw (od gdańskiego przez bydgoskie, łódzkie do katowickiego) — 56%. W ten sposób 77% ogólnej produkcji przypadło na obszary mające kształt odwróconej litery T [32].

Pierwszym etapem industrializacji socjalistycznej był okres lat 1950—1960, w którym za naczelną zasadę polityki lokalizacyjnej przyjęto równomierne rozmieszczenie przemysłu [33]. Etap ten otwierał plan 6-letni (1950—1955). Był to plan bardzo ambitny, a co za tym idzie mało realistyczny, zarówno w sensie stworzenia podstawowego potencjału produkcyjnego, jak i w dążeniu do bardziej równomiernego rozmieszczenia tego potencjału na obszarze kraju. Przewidywano do realizacji 1200 nowych zakładów przemysłowych, z czego znaczną część na obszarach województw słabo uprzemysłowionych [34]. W strukturze branżowej dominował bezwzględnie przemysł ciężki i surowcowy. Ponieważ opierano się na własnych środkach, źródłem kapitałów stało się rolnictwo. Zastosowano w sposób sztuczny i wymuszony akumulację pierwotną w postaci dostaw obowiązkowych produktów rolnych oraz odpływu siły roboczej. Uzasadnieniem tego typu postępowania były przesłanki o charakterze ideologiczno-politycznym, jak samowystarczalność kraju w ewentualnej wojnie (dzięki rozbudowie przemysłu ciężkiego), tworzenie skupisk klasy robotniczej, szczególnie w ośrodkach o przewadze inteligencji (stąd też lokalizacja hut w Krakowie i Warszawie oraz rozbudowa huty w Częstochowie) [35]. Próba kolektywizacji rolnictwa, dopuszczająca możliwość przymusowego tworzenia spółdzielni produkcyjnych, agresywnie nastawiona wobec dużych gospodarstw towarowych (walka z tzw. kułakami) oraz pomijająca materialne zainteresowanie członków spółdzielni (dotacje państwowe) przy braku odpowiedniej produkcji przemysłowej dla rolnictwa, doprowadziła do poważnego załamania rynku żywnościowego w Polsce (wprowadzenie systemu kartkowego). Kierując się niemal wyłącznie przesłankami społeczno-politycznymi lokowano często inwestycje w „szczerym polu". Nic więc dziwnego, że na skutek wadliwych lokali-

---

[31] S. M. Zawadzki: *Analiza struktury przestrzennej przemysłu Polski Ludowej.* „Studia KPZK PAN" t. X, 1965, s. 44.

[32] Dziewoński, B. Malisz: *op. cit.*, s. 26.

[33] M. Ciechocińska: *Wskaźniki i zasady lokalizacji przemysłu stosowane w polskiej praktyce planowania regionalnego w latach 1944—1979.* „Gospodarka Planowa" 4, 1980, s. 224.

[34] Dziewoński, Malisz: *op. cit.*, s. 29.

[35] B. Jałowiecki: *Strategia uprzemysłowienia a proces urbanizacji* „Biuletyn KPZK PAN" z. 119, 1982, s. 12—13.

zacji jak również zbyt szerokiego frontu inwestycyjnego, cykle budowy wydłużały się nawet do 10 lat, brak było szybkich efektów produkcyjnych. Towarzyszył temu spadek płac realnych, zachwianie równowagi w rozwoju poszczególnych działów gospodarki i silne napięcia społeczne. W tej sytuacji ograniczono budowę nowych obiektów. Skreślono z planu 470 inwestycji głównie o swobodnej lokalizacji, które miały aktywizować tereny słabo rozwinięte gospodarczo. Najwięcej skreślonych inwestycji przypadło na województwa: białostockie (67), kieleckie i lubelskie (po 21), rzeszowskie (19), warszawskie (18)[36].

Innym charakterystycznym zjawiskiem tego okresu była redukcja zakładów w nieuprzemysłowionych małych miastach. Część zakładów skreślonych (9%) przeniesiono do następnego planu 5-letniego, jednak w wielu przypadkach zmieniono ich pierwotną lokalizację.

W wyniku planu 6-letniego nastąpił wzrost produkcji o 270% w porównaniu z rokiem 1950[37], ale z punktu widzenia racjonalizacji struktury przestrzennej należy stwierdzić, że umocnił on pozycję dawnych okręgów przemysłowych, pogłębiając istniejące dysproporcje.

Pierwszy plan 5-letni (1956—1959) zakładał rozbudowę zakładów istniejących i rozpoczętych, rezygnując z inwestowania w regionach słabo rozwiniętych. Zagospodarowano obiekty przemysłowe na Ziemiach Zachodnich, głównie w okręgu Zielonogórsko-Żarskim. Dokonano aktywizacji Kurpiów (lokalizacja fabryki celulozy i papieru w Ostrołęce). Na lata planu 5-letniego przypadają odkrycia geologiczne: miedzi (region Głogowa i Lubina), siarki (rejon Tarnobrzega), gazu ziemnego (Lubaczów), nowych pokładów węgla koksującego, dużych pokładów węgla brunatnego (Turoszów, Konin, Koło). Dały one początek nowym okręgom przemysłowym. W wyniku realizacji planu 5-letniego produkcja globalna, w stosunku do roku 1955 wzrosła o 159,7%[38].

Reasumując należy stwierdzić, że w latach 1950—1960 inwestycje koncentrowały się w miastach południowo-zachodniej Polski (od Krakowa do Zielonej Góry), kierowano je również do miast środkowej Polski (wokół Warszawy, Łodzi i na Kurpiach) oraz miast leżących przy ujściu Wisły i częściowo w województwie olsztyńskim. Na pozostałych terenach inwestycje przemysłowe zlokalizowano w zasadzie w dużych i średnich miastach. Następstwem ograniczeń, jakie napotkała zasada równomiernego uprzemysłowienia było przyjęcie, realizowanej w latach 1960—1970 z pewnymi modyfikacjami w drugiej połowie tego okresu, zasady aktywizacji gospodarczej regionów zaniedbanych. Zasada ta wychodziła na-

---

[36] T. Mrzygłód: *Polityka rozmieszczenia przemysłu w Polsce 1946—1980.* KiW, Warszawa 1962, s. 61.

[37] Ibid., s. 59—60.

[38] Ibid., s. 68—71.

przeciw oczekiwaniom na wielkie inwestycje, ale i miała zerwać z praktyką docierania z przemysłem wszędzie [39].

Po doświadczeniach lat pięćdziesiątych zaczęto stosować rachunek ekonomiczny. Rachunek ten prowadzony z punktu widzenia danej branży przemawiał za rozbudową i modernizacją zakładów już istniejących. Przestrzennym skutkiem tego było umocnienie przemysłu w dotychczasowych ośrodkach i okręgach przemysłowych. W przypadku nowych zakładów rachunek branżowy uwzględniając istniejące, jednolite dla całego kraju systemy cen, płac i taryf przemawiał za budową dużych zakładów. Nowe duże zakłady przemysłu przetwórczego lokowano w większych ośrodkach, gdzie już istniały zgrupowania przemysłu oraz odpowiednia infrastruktura. Toteż w latach sześćdziesiątych powstały tylko trzy okręgi przemysłowe, opierające swój rozwój na bogactwach mineralnych: Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy, Tarnobrzeski Okręg Siarkowy i Koniński Okręg Przemysłowy. Poza tym rozwinął się rejon Płocka oraz Puławy i Turoszów. Przy budowie nowych okręgów wykształciły się odmienne — w stosunku do lat pięćdziesiątych — formy aktywizacji polegające na lokalizowaniu w pobliżu zakładu głównego, szeregu zakładów — satelitów uzupełniających produkcję zakładu głównego, np. w Koninie po wybudowaniu kopalni zlokalizowano tam elektrownię, hutę aluminium oraz szereg drobnych zakładów produkcyjnych.

W połowie lat sześćdziesiątych w dużych miastach w wyniku powszechnie panującej tendencji do oszczędności w zakresie infrastruktury technicznej i społecznej, powstała sytuacja, w której problematyczne stały się korzyści wspólnej lokalizacji. Dodatkowo zostały one zaostrzone przez brak siły roboczej. Imigrację do miast zahamował brak mieszkań. Codzienne dojazdy do pracy spoza obszaru miasta nadmiernie obciążały sieć transportową. W największych miastach tworzyły się poważne rezerwy niewykorzystanych mocy wytwórczych. Z drugiej strony małe miasta przeżywały kryzys, którego przyczyną było zlikwidowanie drobnych, prywatnych zakładów przemysłowych i niebudowanie w zamian nowych zakładów. W tej sytuacji postanowiono dokonać deglomeracji wielkich miast, przy jednoczesnym aktywizowaniu miast małych. Deglomeracja przybierała dwie formy: bierną i czynną.

Deglomeracja bierna polegała na wydawaniu zakazów lokalizacji nowych inwestycji oraz inwestycji odtworzeniowych. Deglomeracja czynna polegała albo na przenoszeniu całych zakładów poza obszary deglomerowane albo zakładaniu filii przedsiębiorstw macierzystych. Na obszarach deglomerowanych istniejące przedsiębiorstwa podzielono na 3 grupy: jednostki, których dalszy rozwój uznano za niezbędny; jednostki przewidziane do kontynuowania działalności bez wzrostu zatrudnienia i jedno-

[39] Ciechocińska: *op. cit.*, s. 224—225.

stki przewidziane do przemieszczenia poza obszar deglomerowany. Przenoszenie całych zakładów ze względu na duże koszty było sporadyczne. Znacznie częściej zakładano na obszarach aktywizowanych filie, których profil produkcji sprowadzał się do najbardziej pracochłonnych faz produkcji wymagających jak najmniejszego nakładu materiałów i minimalnego zakresu administracji. Stworzono bodźce ekonomiczne i pozaekonomiczne do przesuwania kadr kwalifikowanych z zakładów macierzystych. Pomimo początkowych niedociągnięć (niska wydajność pracy, duża fluktuacja kadr, wysokie koszty eksploatacji), akcja tworzenia filii opłaciła się. Nakłady na utworzenie 1 miejsca pracy w filii były trzykrotnie niższe niż w zakładach macierzystych. Ponadto filie przyczyniły się niewątpliwie do przyspieszenia industrializacji i urbanizacji najbardziej zaniedbanych powiatów województw: warszawskiego, lubelskiego i kieleckiego [40]. W celu aktywizacji małych miast utworzono również fundusz miejski oraz fundusz aktywizacji małych miast.

O ile na polu aktywizacji lata 1960—1970 mają poważne sukcesy do odnotowania, o tyle nie udała się w sumie polityka deglomeracji i selektywnego rozwoju, ponieważ niezbyt konsekwentnie selekcjonowano obiekty na obszarach deglomerowanych oraz stworzono zbyt małą liczbę bodźców ekonomicznego zainteresowania dla zakładów i ich załóg. W 1970 roku akcję deglomeracyjną przerwano.

Podstawową cechą struktury przestrzennej przemysłu w roku 1970 było zmniejszenie koncentracji przestrzennej. Dawniej występujący obraz odwróconej litery T został zastąpiony przez trójkąt mający za podstawę całą granicę południową Polski, a wierzchołek w województwie gdańskim. W skład trójkąta weszły poza katowickim następujące województwa: wrocławskie, krakowskie, łódzkie, poznańskie i warszawskie, w których wartość produkcji wynosiła po ok. 10% wielkości krajowej oraz gdańskie, bydgoskie, kieleckie i rzeszowskie o produkcji od 4,5 do 5,5%. Udział województwa katowickiego wyniósł 18,2% [41]. Faktem też jest nieustanny wzrost produkcji przemysłowej (mierzonej wartością bezwzględną) w tradycyjnych regionach przemysłowych.

W latach 1970—1980 obowiązywała w polityce lokalizacyjnej zasada umiarkowanej policentrycznej koncentracji. Wykorzystano w niej doświadczenia wynikające z miastotwórczej i aktywizującej roli przemysłu. Uznano, że Polska stała się krajem przemysłowym, nie należy więc docierać z przemysłem wszędzie i za każdą cenę. Racjonalność umiarkowanej policentrycznej koncentracji uwidacznia się przy uwzględnieniu ograniczeń w dalszej terytorialnej koncentracji działalności społeczno-

---

[40] A. Karpiński: *Polityka uprzemysłowienia Polski w latach 1958—1968.* PWE. Warszawa 1969, s. 377—380.

[41] Dziewoński, Malisz: *op. cit.*, s. 31.

-gospodarczej bądź w przypadku nadmiernego jej rozpraszania. Ograniczenia te wynikają z natury technicznej, ekonomicznej i przyrodniczej [42]. Realizację zasady umiarkowanej policentrycznej koncentracji najpełniej odzwierciedla model osadniczy przyjęty w planie przestrzennego zagospodarowania kraju, składający się z hierarchicznie zróżnicowanych podsystemów [43]: aglomeracji, krajowych ośrodków rozwoju, regionalnych ośrodków rozwoju, gminnych ośrodków rozwoju i pozostałych osiedli wiejskich. Określone zostały funkcje poszczególnych podsystemów uwzględniające konkretne warunki i możliwości rozwoju. Wszystkie zaplanowane obiekty przemysłowe podzielono na trzy grupy [44]:

1) o zdeterminowanym rozmieszczeniu (orientacja surowcowa lub uwarunkowania techniczne),

2) o znacznej swobodzie rozmieszczenia (przemysł lekki, chemiczny, elektromaszynowy),

3) o znacznym stopniu rozproszenia i orientacji rynkowej (przemysł drzewny, spożywczy) związaną z regionalnymi ośrodkami konsumpcji.

Przemysł grupy pierwszej związany był przede wszystkim z dwoma pierwszymi podsystemami osadniczymi, natomiast przemysł grupy drugiej stwarzał możliwość łagodzenia — w myśl zasady umiarkowanej policentrycznej koncentracji — skutków związania lokalizacyjnego pierwszej i trzeciej grupy przemysłu [45]. Wydawało się, że łączne ujmowanie problemów lokalizacji przemysłu z systemem osadniczym kraju spowoduje łatwość ustalenia granic koncentracji przemysłu i umożliwi podjęcie właściwych środków dekoncentracji i deglomeracji [46].

Praktyka lokalizacyjna lat siedemdziesiątych nie stworzyła jednak możliwości dla pełnej realizacji zasady umiarkowanej policentrycznej koncentracji. Wywołana w tym okresie psychoza inwestycyjna spowodowała trzykrotnie szybsze tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych w porównaniu z tempem wzrostu dochodu narodowego. Dynamika nakładów inwestycyjnych w latach 1971—1972 wyniosła 22,1%, podczas gdy w latach 1966—1970 tylko 7,7%. W latach 1971—1975 zapoczątkowano budowę 300 wielkich zakładów przemysłowych, z których 200 już produkowało pod koniec tego okresu [47]. Budowano przede wszystkim na obszarach już przeinwestowanych, tj. na Górnym Śląsku (Huta „Katowice"),

---

[42] U. Wich: *Gospodarka przestrzenna*. UMCS. Lublin 1983, s. 111.

[43] R. Grabowiecki, S. M. Zawadzki: *Planowanie struktury osadnictwa jako elementu planu krajowego*. „Studia KPZK PAN" t. LXIV, 1978, s. 149.

[44] M. Opałło: *Zagadnienia rozmieszczenia przemysłu*. „Studia KPZK PAN" t. LXIV, 1978, s. 168.

[45] Wich: *op. cit.*, s. 114.

[46] Ciechocińska: *op. cit.*, s. 229.

[47] Dziewoński, Malisz: *op. cit.*, s. 79.

w zespołach portowych Gdańska i Szczecina. Rok 1975 przyniósł reformę administracji, w wyniku której utworzono 49 małych województw, likwidując jednocześnie powiaty. Stworzyło to klimat większego niż dotychczas partykularyzmu, separatyzmu i woluntaryzmu inwestycyjnego w rozwoju poszczególnych elementów składowych struktury przestrzennej gospodarki polskiej. Pomimo deklarowanego manewru gospodarczego w latach 1976—1980 rozpoczęto dwukrotnie większą liczbę inwestycji. Lata 1980—1981 przyniosły całkowite złamanie polityki inwestycyjnej państwa. Jej efekty odzwierciedlało na koniec roku 1980 zamrożenie nakładów inwestycyjnych w wysokości 821,2 mld zł (w tym w przemyśle — 428,0 mld zł) oraz zaangażowanie nakładów inwestycyjnych na poziomie 1292,7 mld zł (w tym w przemyśle — 667,4 mld zł)[48]. W tej sytuacji wiele inwestycji wstrzymano, część z nich wycofano z realizacji. Obecny kształt struktury przestrzennej przemysłu Polski wskazuje na niepowodzenie zasady umiarkowanej policentrycznej koncentracji. Nadal zdecydowany prym wiodą bowiem okręgi: górnośląski, warszawski, łódzki i krakowski. Nie udał się manewr przesunięcia majątku z południa na wschód i północ. W aglomeracjach wytworzyły się bariery uniemożliwiające ich dalszy rozwój oparty na wzroście miejsc pracy i liczby ludności. Należy jednak podkreślić, że nie skala i tempo koncentracji osadnictwa i sił wytwórczych na wybranych obszarach kraju, a jej jednostronność funkcjonalna, brak rzeczywistego wysiłku na rzecz harmonizowania rozwoju jednostek osiedleńczych, a w efekcie narastająca dysproporcja między produkcyjnymi a nieprodukcyjnymi składnikami i czynnikami rozwoju doprowadzał do istniejącego stanu rzeczy[49]. Polityka lokalizacyjna w ogóle, w tym również lat siedemdziesiątych preferująca nadmiernie nowe inwestycje przemysłowe, spowodowała powstanie szeregu barier hamujących dalszy rozwój gospodarki polskiej. Obecnie najbardziej odczuwalne są[50]:

a) bariera w dziedzinie utrzymania i odtworzenia majątku produkcyjnego wywołująca masowe narastanie procesów dekapitalizacji i powodująca niemożność podjęcia działań restytucyjnych uwzględniających wpływ postępu technicznego;

b) bariera infrastrukturalna związana z chronicznym brakiem nakładów na rozwój urządzeń infrastruktury społecznej i technicznej;

c) bariera ekologiczna powstała w wyniku działań niszczących war-

[48] *Rządowy Raport o Stanie Gospodarki.* Nakładem „Trybuny Ludu". Warszawa 1981, s. 126.

[49] A. Pyszkowski: *Polityka przestrzenna państwa — problemy uwarunkowania, instrumentacja.* „Gospodarka Planowa" 8, 1982, s. 305.

[50] A. Kukliński: *O zagospodarowaniu przestrzennym kraju.* „Przegląd Techniczny" 8, 1983, s. 13.

tościowe składniki środowiska przyrodniczego oraz w wyniku niepodejmowania działań inwestycyjnych służących podnoszeniu jakości środowiska, zwłaszcza powietrza i wody.

Od przezwyciężenia tych trzech barier zależy możliwość racjonalizacji polityki przestrzennej państwa.

Podsumowując rozważania na temat industrializacji socjalistycznej należy stwierdzić, że przyjęty model uprzemysłowienia naszego kraju miał szereg poważnych wad, ponieważ był[51]:

1) modelem industrializacji forsownej, obciążającym społeczeństwo koniecznością wielkich i długookresowych wyrzeczeń,

2) ekstensywny, gdyż głównym źródłem wzrostu produkcji był wzrost zatrudnienia oraz ogromne nakłady inwestycyjne, przy jednocześnie bardzo niskim wzroście wydajności pracy i efektywności majątku trwałego.

3) bardzo zasobochłonny zarówno wobec zasobów pracy, kapitału, jak również przyrody i przestrzeni,

4) w dużej mierze o charakterze pasożytniczym, gdyż rozwój przemysłu odbywał się kosztem infrastruktury społecznej i technicznej oraz rolnictwa i leśnictwa,

5) niezrównoważony branżowo, co przejawiało się bezwzględnymi preferencjami dla rozwoju przemysłu ciężkiego,

6) niezrównoważony w ujęciach struktury wielkościowej budowanych lub rozbudowywanych obiektów przemysłowych, co powodowało wzrost transportochłonności gospodarki,

7) niezrównoważony przestrzennie; rozwój przemysłu następował przede wszystkim w dawnych, ukształtowanych regionach, co w efekcie przyniosło powstanie, jednego z największych w Europie, obszaru katastrofy ekologicznej, jakim jest Górny Śląsk.

Potwierdzenie negatywnej oceny polityki lokalizacyjnej w PRL można uzyskać posługując się przykładem województwa lubelskiego. Trudności w dotarciu do niezbędnych w tym celu materiałów, jak też złożoność samej problematyki podejmowania decyzji o lokalizacji inwestycji przemysłowych, wpłynęły na ograniczenie rozważań w czasie. Związano je bowiem z obszarem województwa lubelskiego w nowych (od 1975 r.) granicach administracyjnych.

TEORIA A PRAKTYKA LOKALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁOWYCH W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Województwo lubelskie zajmuje powierzchnię 6792 km² (2,2% powierzchni kraju), którą zamieszkuje 954,6 tys. ludności (2,6% ludności Polski). W roku 1982 zatrudnienie w przemyśle wyniosło 96,6 tys. osób,

[51] Ibid., s. 12.

tj. 0,6% ogółu zatrudnionych w przemyśle Polski. Odnosząc przytoczoną wielkość do liczby mieszkańców, otrzymujemy 101 osób zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców (średnia krajowa 124 na 1000). Produkcja globalna przemysłu województwa wg cen porównywalnych (z 1.01.1979) wyniosła w 1982 roku 51,8 mld zł, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca 55 tys. zł. Wartość brutto środków trwałych przemysłu województwa wyniosła w 1982 roku 61,9 mld zł (2,2% wielkości krajowej) [52]. Dochód narodowy wytworzony w województwie (tylko jeden raz obliczony w 1976 roku) wyniósł w cenach bieżących 34 945 mln zł, w tym w przemyśle 13 640 mln zł (w Polsce odpowiednio 1 595 857 mln zł i 826 578 mln zł) [53]. Można więc powiedzieć, że województwo lubelskie zaliczane jest do obszarów średnio uprzemysłowionych. Głównymi ośrodkami przemysłowymi województwa są miasta Lublin, Puławy, Kraśnik, Świdnik, Lubartów. W strukturze branżowej przemysłu najważniejszą rolę odgrywają przemysły: elektromaszynowy, spożywczy, chemiczny i lekki.

Drugim niemniej ważnym działem gospodarki województwa jest rolnictwo, które dysponuje bardzo dobrymi glebami (gleby brunatne — 53% powierzchni województwa, mady i gleby torfowe 13%, rędziny 3%) [54]. Nie tak dobre są natomiast stosunki hydrograficzne (dosyć rzadka sieć) oraz ilość opadów (570 mm rocznie przy średniej krajowej 600 mm).

Bogactwa naturalne województwa to węgiel (przy granicy z województwami: chełmskim i bialskopodlaskim), lessy (rejon Kraśnika), kredowe gezy i opoki, piaski i żwiry budowlane (północna część województwa) oraz torf (okolice Ludwina). Województwo lubelskie posiada bogatą i interesującą florę i faunę, często unikalną w skali kraju (50 gatunków roślin całkowicie chronionych, 14 częściowo, 13 pomników przyrody, 5 rezerwatów i 1 park krajobrazowy). Przeciwwskazania dla lokalizacji inwestycji przemysłowych to występowanie obszarów bardzo dobrych gleb, obszarów chronionego krajobrazu i chronionych obszarów wodonośnych oraz deficyt wody (zwłaszcza w rejonie Lublin—Świdnik) i niska nośność gruntów (dolina Wisły, Wieprza, Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie).

Czynnikiem sprzyjającym lokalizacji przemysłu są złoża surowców naturalnych. Jednak zagospodarowanie lubelskiego węgla jest dobitnym przykładem świadczącym o rozdźwięku teorii z praktyką lokalizacyjną. Po-

---

[52] *Rocznik Statystyczny Województw.* GUS. Warszawa 1983, s. XXXIV—XXXIX i L—LI.

[53] *Dochód narodowy Polski według województw w 1976 roku* (szacunek). GUS. Warszawa 1979, s. 33—34.

[54] *Województwo lubelskie.* Praca zbiorowa. KAW. Warszawa 1980, s. 7—11.

kłady węgla zalegają na głębokości od 700 do 1200 m. Jego zasoby ocenia się na 40 mld t. Najkorzystniejszym obszarem do eksploatacji jest rejon między Niedźwiadą (województwo lubelskie), a Żdżannym (województwo chełmskie). W samym środku zagłębia na linii Milejów — Łęczna — Zawieprzyce — Lubartów, leży niecka bezwęglowa o długości ponad 30 km i szerokości od 2 do 8 km. Plan zagospodarowania zagłębia opracowany przez warszawski Instytut Kształtowania Środowiska, przewidywał zlokalizowanie całego zaplecza przetwórczego w owej niecce. Stąd też Łęcznej — kilkutysięcznemu miasteczku — wyznaczono rolę głównego ośrodka zagłębia, zaś rozwój położonych we wspomnianej niecce miejscowości wiejskich: Zawadów, Ostrówek i Brzeziny związano z przetwórstwem węgla, a wieś Zawieprzyce potraktowano jako 200-tysięczną „sypialnię" zagłębia. Za tą koncepcją przemawiały: bliskość osiedli górniczych oraz scentralizowany system wydobycia węgla z kilku kopalń, przeciw: dobre gleby (na same osiedla mieszkaniowe i infrastrukturę wyłączono by z rolnictwa 5000 ha gleb lessowych II i III klasy)[55], wysoki poziom rolnictwa na terenie niecki bezwęglowej, warunki zdrowotne ludności oraz bezcenne walory środowiska przyrodniczego (Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie). Pomijając znaczne koszty wywłaszczenia, stłaczając ludność i całe zaplecze kopalń w niecce bezwęglowej uczyniono by z niej „drugi Śląsk".

Alternatywna koncepcja rozwoju Lubelskiego Zagłębia Węglowego (LZW) została przedstawiona przez planistów przestrzennych w Samodzielnej Pracowni IKŚ w Lublinie[56]. Uznali oni, że obszarem, w oparciu o który powinno rozwijać się LZW jest północno-wschodnia część regionu węglonośnego na linii Chełm—Włodawa (gminy: Urszulin, Sawin, Wierzbica oraz częściowo Chełm). Są to obszary o glebach IV, V klasy, które cechuje produktywność rolnictwa o 1/3 niższa niż w niecce, jest tutaj także lepsza nośność gruntów; poza tym obszary te wyludniają się i niezbędne jest podjęcie działań aktywizacyjnych.

Myślą przewodnią alternatywnej koncepcji jest stworzenie kilku funkcjonalnych ośrodków, w oparciu o już istniejące tradycje miejskie, a nie tworzenie jednego, wielkiego „mrowiska" ludzkiego i przemysłowego. Proponuje się w związku z tym rozwijać Chełm, jako główny ośrodek dla Centralnego i Południowego Rejonu Wydobywczego, z docelową wielkością 150—200 tys. mieszkańców, Lubartów — do 100 tys., Łęczną — do 30 tys. mieszkańców. Lublin byłby centralnym miastem i ośrodkiem dyspozycyjnym dla całego LZW. Wielka dzielnica przemysłowo-składowa powinna być umiejscowiona na wschodnim obrzeżu CRW, ze

[55] A. Ciborowski: *Węgiel i bekony*. „Tygodnik Kulturalny" 1, 1977, s. 4.
[56] S. Harasimiuk: *Węgiel i bekony — artykuł dyskusyjny*. „Tygodnik Kulturalny" 46, 1976, s. 3 i 9.

względu na: bardzo bliski transport z Chełmna i Rejowca (15—25 km) cementu i materiałów budowlanych, stosunkowo niskie koszty przygotowania inwestycji oraz straty dla rolnictwa i szkody środowiska, a także na możliwość usuwania tanim kosztem hałd powęglowych do wyrobisk po surowcach kredowych. Przyjęcie „lubelskiej” koncepcji sprzyjało by ochronie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

Do realizacji przyjęto jednak koncepcję „warszawską”. Rozpoczęto budowę pierwszej kopalni w Bogdance oraz dzielnicy przemysłowo-składowej w Zawadowie k. Łęcznej. Wyłączono z użytkowania rolniczego 230 ha ziemi. Trudności techniczne oraz niewłaściwe przygotowanie budowy opóźniały termin rozpoczęcia eksploatacji, kryzys gospodarczy również obniżył tempo budowy Zagłębia. Przerwano budowę dzielnicy przemysłowo-składowej w Zawadowie, ze względu na ograniczone tempo zagospodarowania górniczego, które jednocześnie wykluczyło możliwość osiągnięcia przewidywanych efektów, w terminie warunkującym opłacalność budowy wspólnego zaplecza dla wszystkich kopalń CRW. Program obsługi CRW (stacja kolejowa, oczyszczalnia ścieków, zakład wzbogacania węgla, elektrociepłownia) został skierowany do poszczególnych kopalń, w związku z czym należy się liczyć ze zwiększoną terenochłonnością oraz — przy braku centralnej elektrociepłowni — z większym zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Nie rozpoczęto — jak dotąd — budowy oczyszczalni ścieków, ponadto nie został jeszcze wypracowany kompleksowy program ochrony środowiska w LZW, a tymczasem wystąpiło już duże zanieczyszczenie wód powierzchniowych na obszarze zlewni, uznanej przez plan krajowy za chronioną.

Innym przykładem nonszalanckiego traktowania teoretycznych podstaw lokalizacji inwestycji przez praktykę jest odlewnia żeliwa ZM „Ursus” w Lublinie. Uzasadnienie decyzji lokalizacji jest co najmniej wątpliwe. Faktem jest, że teren zajęty przez odlewnię był przeznaczony na inwestycje przemysłowe, ale nie tej skali. Odlewnia przekracza naturalną odporność środowiska. Sytuację pogarsza jej uruchomienie w warunkach braku kompleksowego systemu ochrony środowiska. Należy się więc liczyć ze znacznym opadem pyłów i zanieczyszczeń substancjami zawartymi w odpadach procesu technologicznego, co ujemnie wpłynie na stan zdrowotności ludności zamieszkującej pobliskie osiedla mieszkaniowe. Inwestycja ta ma charakter miastotwórczy, pogłębia już istniejący względny nadmiar obiektów o podobnym profilu zatrudnienia (męska siła robocza), wywołuje też potrzebę nieproporcjonalnie dużych inwestycji pochodnych i towarzyszących. Zatrudnienie w odlewni 10 tys. osób spowoduje konieczność budowy nowych mieszkań dla pracowników i ich rodzin dodatkowo obciąży infrastrukturę techniczną i społeczną, a także pogłębi deficyt wody w mieście, co przyspieszy konieczność jej przerzu-

tów z Sanu. Pomijając olbrzymie koszty tej operacji, doprowadzi to do wyeliminowania z produkcji znacznych obszarów rolnych (konieczność budowy zbiornika wodnego).

Zastanawiające, jak małą wagę przywiązuje się do rozwoju przemysłu spożywczego w województwie lubelskim; stan obecny tego przemysłu jest niewystarczający w stosunku do bazy surowcowej. Cukrownia w Zakrzówku, której lokalizację zmieniono na Wilkołaz, nie może doczekać się realizacji od kilkunastu lat. Skutkiem tego pozostałe cukrownie lubelskie wydłużają kampanie z 90 do 150 dni, co obniża zawartość cukru w burakach, a częściowo wysyłają buraki do województw sąsiednich (wzrost transportochłonności). Sytuacja przetwórni owców i warzyw w Kraśniku również wygląda podobnie, pomimo że z myślą o niej stworzono już bazę surowcową (sady). Generalnie można stwierdzić, że przemysł spożywczy obecnie jest w stanie przerobić ok. 60% surowca [57]. Na szansę rozwoju rówież oczekują Zakłady Farmaceutyczne „Polfa" w Lublinie. Od kilku lat postulują one bezskutecznie konieczność budowy hali produkcyjnej, niezbędnej dla podjęcia deficytowej produkcji sprzętu medycznego.

UWAGI KOŃCOWE

Nie przypadkiem w tytule pracy zostały ze sobą skonfrontowane pojęcia: teoria i praktyka lokalizacyjna. Taka konfrontacja zachodzi ciągle w polskim życiu gospodarczym. I chociaż nie powstała jeszcze socjalistyczna teoria lokalizacji, to dorobek teoretyczny i praktyczny innych krajów, zwłaszcza kapitalistycznych oraz pewne własne doświadczenia mogą stanowić mocną podstawę racjonalizowania polityki lokalizacyjnej. Dlaczego jednak ten proces nie zachodzi? Otóż polityka lokalizacyjna jest pochodną systemu zarządzania gospodarką narodową, który w naszym kraju cechował się wybitnym scentralizowaniem decyzji, co jednak stwarzało bogate pole działania dla resortowych, regionalnych i resortowo-regionalnych grup nacisku oraz silnym zmonopolizowaniem gospodarki państwowej i dominacją krótkookresowych interesów resortowych. Charakterystyczne było też przecenianie korzyści wielkiej skali oraz wiara w praktyczną niewyczerpalność korzyści zewnętrznych, a także stosowanie rozwiązań uniformistycznych w skali kraju [58].

Reforma systemu zarządzania gospodarką przestrzenną powinna pójść w kierunku jego uspołecznienia poprzez tworzenie autentycznych samorządów terytorialnych oraz oddziaływanie parametrami ekonomicznymi,

---

[57] *Raport o stanie gospodarki województwa lubelskiego, głównych kierunkach działań, potrzebach i problemach rozwoju.* WKP. Lublin 1982.

[58] Kukliński: *op. cit.*, s. 14.

zróżnicowanymi regionalnie, na przedsiębiorstwa. Niezbędna jest też zmiana w sposobie myślenia o środowisku, jego elementach, a także o gospodarce narodowej nie jako o zespole działów, branż i gałęzi, lecz o zbiorze regionów, czyli środowisk pracy i życia ludności.

РЕЗЮМЕ

Пока что не создана социалистическая теория размещения, которая отвечала бы на вопрос: как наиболее эффективно размещать промышленные объекты? В ходе разработки такой теории целесообразным представляется использовать некоторые элементы новейших капиталистических теорий размещения.

Наблюдая процесс индустриализации территории Польши, можно заметить, что сильнее всего — зачастую вплоть до патологических размеров — развивались территории богатые минеральным сырьем, с удобным с точки зрения транспорта положением. Кроме того, постоянно предпринимались действия, направленные на активизацию слаборазвитых территорий. Политика размещения промышленности в ПНР характеризуется отсутствием прочных теоретических оснований, господством отраслевого и секторного подхода над региональным, значительной степенью централизованности решений, с одновременным сильным влиянием определенных групп давления. Нерациональность таких действий подтверждается опытом Люблинского воеводства. На территории, обладающей очень хорошими условиями для развития продовольственного хозяйства, нет капиталовложений в объекты пищевой промышленности, связанной с непосредственным удовлетворением потребностей деревни, зато строятся огромные объекты тяжелой индустрии, что влечет за собой отрицательные экологические, социальные и экономические последствия.

SUMMARY

No socialist theory of localization has been created so far which would give answer to the following question: how should capital expenditures be most effectively arranged? It seems that in the course of works on such a theory, one should make use of certain elements of most recent capitalist theories of localization.

When one observes industrialization process on the Polish land, one can notice that the strongest development, often to pathological dimensions, characterized areas rich in mineral resources, with good communication location. Stimulating activities were also undertaken in the regions of poor economic development. Localization policy of the Polish People's Republic is characterized by lack of stable theoretical bases, domination of branch-like views over regional ones, big centralization of decisions, with simultaneous strong influence of definite groups of pressure. The example of the Lublin region shows irrationality of such activity. What characterizes the area with good conditions for the growth of food economy is not investments in agricultural-food industry or in local industry, associated with direct satisfying the needs of the country, but building huge investments of heavy industry giving rise to negative ecological, social and economic repercussions.